



Krajewska

O Jasiu, mamie i przestrofach

Gdy Jasio roczek miał bez mała,  
I po łóżeczku stapał źle,  
Mamusia tak go przestrzegą,  
I zaklinała, jak umiała:  
- Syneczku, nie wychylaj się!  
Bo zrobisz bęc, bo zrobisz buch!  
...I tak podrastał chłopak-zuch,  
By po trzydziestu latach blisko  
Objąć... (3 chrząknięcia do rytmu) stanowisko.  
Mama już dawno z aniołkami,  
Lecz syn pamięta mamę swą:  
Kiedy potrzeba wyjść z wnioskami,  
Kiedy pokazać trzeba zło,  
Lub kogoś ostro skrytykować,  
On się nie ruszy, ale gdzie!  
Bo on pamięta mamy słowa,  
Gdy pod skrzydłami jej się chował:  
- Syneczku, nie wychylaj się!